

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PC

Nr 9 (28)
2004 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

1 września - Dzień Weterana



Pierwszego września obchodziliśmy 65 rocznicę wybuchu największego konfliktu w dziejach ludzkości – rocznicę wybuchu II wojny światowej. Tego dnia kilkudziesięcioosobowa grupa obywateli Polski i Ukrainy spotkała się na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w parku leśnym w Piatichatkach, by złożyć hołd poległym.

Kwiaty złożyli m.in. Konsul Generalny RP w Charkowie – Jarosław Książek, kombatancki, przedstawiciele duchowieństwa, władze miasta i obwodu, przedstawiciele Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Po oficjalnej części uroczystości, przybyli na cmentarz zaproszeni zostali do Konsulatu RP, gdzie w przyjaznej atmosferze, nie pomijając tragicznych wspomnień rozmawiano na tematy dotyczące historii najnowszej. Tej historii, którą sami tworzymy.

Zdjęcie Oleg Czernijenko

W numerze m.in.:

- Charkowski Cmentarz ofiar totalitaryzmu
- Pamięci ofiar II wojny światowej
- IV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński w Charkowie
- Festiwal Polskiej Kultury w Pieczeniegach
- Kombatant do młodzieży
- Sejm przyjął uchwałę w sprawie reparacji wojennych
- Wspomnienia weterana I Polskiej Armii

Charkowski Cmentarz ofiar totalitaryzmu

U źródeł tragedii!

Wybuch II wojny światowej

Pierwszego września 1939 r., o godz. 4. 45 rano, hitlerowskie Niemcy zaatakowały bez uprzedzenia Polskę, rozpoczynając tym samym trwającą ponad pięć lat II wojnę światową. 17 września, wypełniając postanowienia paktu Ribbentrop - Mołotow, Stalin



rozpoczął zajmowanie wschodnich obszarów należących do II Rzeczypospolitej.

Mimo bohaterstwa polskich żołnierzy, obrońców Westerplatte, Poczty Gdańskiej, Warszawy, uczestników wielkiej bitwy nad Bzurą, Polska nie wytrzymała ciosów ze strony dwóch potężnych sąsiadów. 5 października 1939 r. dobiegły końca ostatnie boje pierwszej bitwy II wojny światowej. Ziemie polskie zostały podzielone i okupowane, żołnierze polscy trafiali do niewoli - czekał ich gorzki los jeńców, poniewierka, a w wielu wypadkach okrutna i niezastużona niczym śmierć...

W ZSRR zostało internowanych kilkaset tysięcy polskich wojskowych. Tysiące żołnierzy, oficerów i podoficerów, deportowano także ludność cywilną. W niewoli znalazło się od 130 tys. (zgodnie z danymi radzieckimi) do 250 tys. (zgodnie z danymi polskimi) żołnierzy i oficerów. W pobliżu b. granicy radziecko-polskiej (tzw. granicy ryskiej) stworzono 138 obozów etapowych i 8 selekcyjnych. Zgodnie z instrukcją Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berii z 3 października 1939 r., dotyczącą przepisów obchodzenia się z polskimi więźniami wojennymi i

kryteriów ich selekcji, policjantów skierowano do obozu w Ostaszkowie (obwód kaliniński, dzisiejsza Federacja Rosyjska), oficerów WP do obozu w Starobielsku (obwód woroszyłowgradzki - obecnie ługański, Ukraina), wojskowych niższej rangi i uciekinierów z części terytoriów Polski okupowanych przez Niemcy - do obozu w Kozielsku (obwód smoleński).

Obóz w Starobielsku znajdował się w byłym prawosławnym klasztorze żeńskim i jeszcze w 2 budynkach przy ul. Wołodarskiego (tam umieszczono generałów) i ul. Kirowa (gdzie przebywali pułkownicy i podpułkownicy). W sumie w Starobielsku znajdowało się ok. 3,9 tys. więźniów (w tym 8 generałów, 380 oficerów sztabowych, 3450 oficerów i 30 podchorążych). Był to kwiat polskiej inteligencji - wielu oficerów nie było żołnierzami zawodowymi, zmobilizowano ich tuż przed wybuchem wojny. Zgodnie z danymi polskich historyków, w Starobielsku znajdowało się np. ponad 20 profesorów wyższych uczelni, 400 lekarzy, kilkuset prawników i inżynierów, 100 nauczycieli, wielu działaczy społecznych, grupa literatów i dziennikarzy, a także duchowni - w tym Naczelny Rabin Wojska Polskiego B. Steinberg.

Los zatrzymanych w starobielskim klasztorze dopełnił się w kwietniu i maju 1940 r. Razem z ponad 15 tysiącami polskich więźniów przekazanych do dyspozycji NKWD obwodów smoleńskiego, kalinińskiego i charkowskiego, zostali zamordowani w charkowskim NKWD. Droga życia polskich jeńców kończyła się brutalnie w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem, w rejonie Miednoje (32 km od Tweru) i w tzw. Szóstym Kwartale parku leśnego w Piatichatkach





(obecnie w granicach miasta) k. Charkowa. Ukrywane tam nocami zwłoki miały być pochłonięte i nigdy nie odnalezione - a prawda o ich tragicznym losie pokryta i zapomniana....



Trudna droga do prawdy

Katyn, Miednoje, Charków - słowa te bardzo mocno przemawiają do serc nie tylko Polaków, ale i wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich narodowości. Mimo zbrodniczych starań, zamordowanie ok. 21 tysięcy oficerów polskich, a także i wielu tysięcy obywateli b. ZSSR nie uległo zapomnieniu. Cmentarz w Charkowie jest tego dobitnym świadectwem. Leżą w nim nie tylko polscy żołnierze z obozu starobielskiego. Są tam także kości tysięcy, w części tylko zidentyfikowanych, radzieckich ofiar straszego terroru.

Prawda o popełnianych wiosną 1940 r. zbrodniach była ujawniana bardzo powoli. Pierwsze wiadomości na



ten temat pojawiły się jeszcze w czasie II wojny światowej w 1943 r. Jednak później prawda z wielkim trudem przebijała sobie drogę do opinii publicznej. Musiało minąć ponad pół wieku, by prawda i sprawiedliwość zatriumfowały. W latach 80-tych XX w. Michaił Gorbaczow przekazał Polsce oficjalne dokumenty poświadczające okoliczności tragedii, potwierdzające zbrodniczy udział radzieckich sił bezpieczeństwa. We wrześniu 1989 r. w polskim Sejmie zgłoszona została interpelacja w sprawie wyjaśnienia okoliczności Zbrodni Katyńskiej. W tym samym roku zapoczątkowały swą działalność stowarzyszenia krewnych i bliskich pomordowanych oficerów - «Rodziny Katyńskie», które następnie zrzeszyły się w ogólnopolską Federację.

W czerwcu 1991 r. do VI kwartału w Charkowie po

raz pierwszy przybyła polska ekipa ekshumacyjna, w której skład wchodził prokurator, wojskowi, lekarze medycyny sądowej, antropolodzy, archeolodzy, eksperci, dziennikarze. W wyniku podjętych prac ekshumacyjnych znaleziono masowe groby oficerów Wojska Polskiego, natrafiono też na groby obywateli radzieckich. Ustalono również sposób mordowania i wydobyto liczne dowody rzeczowe: listy od rodzin, fragmenty gazet, odznaki wojskowe, medale, nieśmiertelniki, symbole religijne, dokumenty itd. W sumie znaleziono ok. 5 tysięcy przedmiotów, które przekazano do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Uroczysty pogrzeb ofiar po zakończeniu ekshumacji odbył się 10 sierpnia 1991 r. z udziałem oficjalnej delegacji polskiej i rodzin poległych. Do grobu złożono dziewięć trumien, okrytych biało - czerwonym sztandarem



darem i wstęgą orderu «Virtuti Militari». Obok ustawiono 7 - metrowy dębowy krzyż.

Prace ekshumacyjne trwały dalej w latach 1994, 1995 i 1996. Badania grobów prowadzone były metodami właściwymi dla archeologii. W czasie tych prac wykonano ogółem 4 673 sondaży, otwarto 15 polskich grobów masowych. Największy z nich o powierzchni 14x4m mieścił 1025 zwłok. Odnaleziono również i ekshumowano 60 grobów obywateli b. ZSRR różnych narodowości, w których znajdowały



się zwłoki 2098 osób. Łącznie znaleziono 75 grobów masowych.

We wrześniu 1996 r. na każdym polskim grobie





ustawiono brzożowe krzyże jednoramienne, na innych – krzyże prawosławne. Odbyła się uroczysta msza z udziałem rodzin poległych, przybyłych z Polski, członków ekipy ekshumacyjnej, a także ludzi, którzy swoją pracą przyczynili się do odkrycia prawdy.

Podczas toczonych rozmów dotyczących sposobu ostatecznego uczczenia ofiar terroru i stworzenia miejsca pamięci narodowej, zapadła decyzja o budowie wspólnego Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu.

Żywa pamięć

Dnia 27 czerwca 1998 r. na mocy wspólnej decyzji prezydentów Ukrainy Leonida Kuczmy i Polski Aleksandra Kwaśmewskiego, w Charkowie został wmurowany poświęcony przez papieża Jana Pawła II kamień węgielny pod Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu. Dnia 17 czerwca 2000 r. przy udziale premierów Ukrainy i Polski - Wiktora Juszczynki i Jerzego Buźka - nastąpiło otwarcie Cmentarza. Są w nim pochowane szczątki 4 300 polskich oficerów, zatrzymanych przez siły radzieckie w 1939 r. i rozstrzelanych w 1940 r. Leży tu także 2 746 rozpoznanych, niewinnie pomordowanych obywateli b. ZSRR różnych narodowości (Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini, Polacy, Żydzi, Ormianie, Tatarzy i in.). Rodziny poległych mogą tu w ciszy i skupieniu pochylić głowy w bolesnym milczeniu.

Architektoniczna koncepcja Cmentarza

Cmentarz w Piatichatkach staje się nieodłączną częścią architektury Charkowa, jest to nie tylko miejsce spotkań rodzin ofiar totalitaryzmu, ale i przede wszystkim miejsce skupienia, zwłaszcza dla młodzieży, pokolenia, które dopiero zaczyna swoją drogę życiową.

Jeszcze w 1995 r. w Polsce został ogłoszony otwarty konkurs na najlepszą koncepcję polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Zwycięzcami zostali artyści rzeźbiarze: Zdzisław Pidek i Andrzej Sołyga oraz architekci Wiesław i Jacek Synakiewiczowie.

Cmentarz znajduje się po prawej stronie szosy Charków - Biełgorod, przed Piatichatkami, prawie na wylocie z Charkowa. Na Cmentarz wchodzi się po ścieżce, po jej prawej stronie stoi krucyfiks i stela z wrytym wierszem Adama Asnyka «Szkoda kwiatów...». Przed bramą umieszczono obeliski z godłami państwowymi Ukrainy i Polski. Cmentarz ma charakter ekumeniczny. Widoczne są symbole wielu religii: judaizmu, islamu, chrześcijaństwa...

Wzdłuż dawnej «czarnej drogi» położonych jest 75 grobów masowych, wyłożonych białym i zwieńczonych krzyżami: 15 polskich grobów masowych i 60 grobów przedstawicieli różnych narodowości b. ZSRR. Droga jest wyłożona kostką bazaltową. Główna aleja, łącząca ściany ołtarzowe ukraińską i polską, rozpoczyna się Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r. i Krzyżem «Virtuti Militari». Po prawej stronie mieści się tablica upamiętniająca założenie Cmentarza. Po obu stronach centralnej alei znajdują się imienne tabliczki epitafijne, łącznie jest ich 3 794. Imiona i nazwiska zamordowanych oficerów Wojska Polskiego są też umieszczone na żeliwnej ścianie ołtarzowej, przed którą znajduje się ołtarz. Z tyłu ołtarza, w dolnej części ściany mieści się «Dzwon Katyński», na którym można przeczytać tekst pierwszej polskiej pieśni bojowej - «Bogurodzicy».

Cmentarz zbudowany został staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie, przez warszawską firmę «Budimex».

**Igor Mackiewicz,
zdjęcie Oleg Czernijenko**



O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Pamięci ofiar II wojny światowej

12 września 2004 roku w parku leśnym Charkowa odbyły się V jubileuszowe lekkoatletyczne zawody poświęcone pamięci polskich oficerów - ofiar totalitaryzmu - zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Starobielsku, Charkowie (w 1940), a także wszystkich ofiar II wojny światowej, początkiem której był najazd agresorów na Polskę 1 września 1939 r.

Imprezę prowadziło charkowskie stowarzyszenie inwalidów – weteranów sportu „Związek weteranów sportu”, społecznie zjednoczone „Szósty kwartał” przy wsparciu miejskiego sportowego komitetu i pod patronatem Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie pana Jarosława Książka.

Na dystansach 12, 6, 3 km występowały liczne grupy uczestników w szczególności młodzieży. Sukces odnieśli Walerij Poływanij, Paweł Bobryncew, Anna Goriunowa, Jurij Bobkow, Wiktorija Zima.

16 września dla zwycięzców i organizatorów zawodów było zorganizowano przyjęcie w Konsulacie Generalnym RP w Charkowie, gdzie obecna była również przebywająca w Charkowie delegacja Rodzin Katyńskich,

z przewodniczącą panią Kazimierą Lange. Pan Jarosław Książek i prezydent zjednoczenia „Szósty kwartał” Igor Mackiewicz wręczyli sportowcom nagrody. Organizatorzy imprezy wyrazili szczególną wdzięczność panu Konsulowi i wręczyli mu pamiątkowy podarunek.



IV Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński w Charkowie

Dnia 5 września 2004 roku na cmentarz ofiar totalitaryzmu na Piatichatkach, około godzinie 13.00 pod kordonem Polskiego Konsulatu wjechali w dwóch pięknych szpalerach polscy motocykliści. Było ich ponad 40. Wyczekiwani byli już od ponad godziny. W tak długiej trasie, jaką odbywali, trudno być punktualnym. Jacy to ludzie i jaka to trasa? Są to ochotnicy, ludzie, którzy sami zdecydowali się na odbycie rajdu szlakiem polskiego oręża, polskich zwycięstw i klęsk, poprzez terytoria dawnej Rzeczypospolitej.

Ten, mający dość oryginalną formę rajd (motocyklami) zorganizowany został już po raz czwarty. Tym razem uczestnicy wyjechali z Warszawy 28 sierpnia. Wyruszyli w drogę, by pochylić głowę nad grobami polskiej inteligencji, a także nad grobami poległych Rosjan, Ukraińców, Białorusin, Litwinów, i innych narodów tworzących byłe ZSRR, mordowanych w równie okrutny sposób. Na ich trasie znajdują się takie miejsca jak Wilno, Dyneburg, Katyń, Miednoje, Berdyczów, Kamieniec Podolski, Lwów, Moskwa, Kursk, Charków, Kijów, Żytomierz.

Na cmentarzu ofiar totalitaryzmu na Piatichatkach odbyła się msza celebrowana przez biskupa Stanisława Padewskiego, księdza Jurija Ziemińskiego i księdza

Romana z Polski (współuczestnika rajdu). Zostały złożone wieńce na grobach poległych Polaków i Ukraińców. W wydarzeniu tym uczestniczyli również Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek wraz z małżonką, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Po mszy i wspólnym pamiątkowym zdjęciu motocykliści udali się do centrum miasta, na plac Wolności. Potem krótki odpoczynek i już o godzinie 4 nad ranem, następnego dnia, wyruszyli w drogę, tym razem do Kijowa.

Bożena Łyson, zdjęcie Aliny Meńszowej



Festiwal Polskiej Kultury w Pieczeniegach

Otwarty, w ramach Roku Polski na Ukrainie Festiwal Kultury Polskiej w Charkowie stał się jednym ze znamienych wydarzeń we wzmocnieniu kulturalnych więzi narodów Polski i Ukrainy. Ten kolejny piąty festiwal, już festiwal organizowany w niezależnej Ukrainie, otwarty został nie w Charkowie - stolicy wschodniego regionu, a w niewielkiej miejscowości oddalonej od Charkowa 50 km- Pieczeniegach. Idea zorganizowania imprezy w Pieczeniegach zrodziła się w Stowarzyszeniu Kultury



Polskiej w Charkowie. Swą pomoc okazał Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie, a także obwodowa, miejska administracja i pieczenińska rejonowa administracja. Wybór miejsca, to nie przypadek. Ani odległość do Polski większa niż tysiąc kilometrów, ani bardzo niewielka ilość etnicznych Polaków, nie były przeszkodą w realizacji przedsięwzięcia. W okręgu charkowskim Pieczeniugi jawą się „najbardziej polski punktem”, a mieszkańcy dumni są, iż właśnie na ich ziemi w 1843 roku, w rodzinie urzędnika wojskowego urodził się Henryk Siemiradzki. Tam spędził dzieciństwo, w

Charkowie rozpoczął naukę w gimnazjum i na uniwersytecie a potem stał się znanym na całym świecie malarzem, dzieła którego stanowią bezcenne dziedzictwo kultury.

Potęga wysadzonego Polakami „kulturalnego desantu” dla niewielkiego rejonowego centrum okazała się bezprecedensem tutaj z programem koncertowym przyjechał znany folklorystyczny zespół „Lublinianka” Lubelskiego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej”, a także artyści amatorzy Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Obecni byli również liderzy polonijnych organizacji wschodniego regionu Ukrainy. Z Polski przyjechali poseł Sejmu, członek wiceprzewodniczący Komisji «Związku z Polakami Za Granicą» Franciszek Jerzy Stefaniuk i poseł, członek sejmowej komisji spraw zagranicznych, prezes dobroczynnej fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski.

Drogich gości na placu przed szkołą, która nosi imię Henryka Siemiradzkiego, chlebem i solą witają miejscowe dziewczęta w narodowych ukraińskich strojach, kierownictwo administracji regionu, uczniowie, i mieszkańcy Pieczenieg. Polscy posłowie Tadeusz Jerzy Stefaniuk i Tadeusz Samborski, Generalny Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą Książek i prezydent Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Józefa Czernijenko złożyli kwiaty przed pomnikiem patrona szkoły. Potem było zwiedzanie szkoły – dobrze urządzone gabinetów lekcyjnych, nowoczesnej pracowni komputerowej, sali do nauczania języka





Europy pozwoliły osiągnąć cel - utworzyć swój euroklub. Pomogli: dyrektor szkoły, nauczyciele, starsi koledzy z młodzieżowego polsko-ukraińskiego euroklubu „Europejski wektor” utworzonego przy charkowskim Stowarzyszeniu Kultury Polskiej. I tak na koniec, dziesięcioro odświętnie ubranych dziewcząt i chłopców, w specjalnie udekorowanej na tę okoliczność sali pod flagami Ukrainy, Polski, i Unii Europejskiej uroczystość obiecują żyć według zasad swojego europejskiego klubu.

Polscy parlamentarzyści do naszych dzieci skierowali dużo dobrych, życzliwych słów, a administratorowi pieczenińskiego rejonu Sergiejowi Motuznomu wręczyli pamiątkowy medal polskiego Sejmu. Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek,

podarował dzieciom pamiątki -- emblematy Roku Polski na Ukrainie, a szkolnemu euroklubu komputer. Wyraził przy tym nadzieję, że komputer i współczesna technologia komunikacyjna pomogą uczniom znaleźć wielu przyjaciół w Polsce.

polskiego, bogatej biblioteki szkolnej, sali gimnastycznej itp. Język polski nauczany jest na zajęciach fakultatywnych już trzeci rok. Dzieci bardzo chętnie się uczą. A nauczycielka z Polski, na zajęcia przyjeżdża z Charkowa, gdzie prowadzi nauczanie w charkowskim Stowarzyszeniu.

Polskich postów zainteresowało wiele. Panu Samborskiemu miło było zobaczyć w klasie podręczniki języka polskiego specjalnie wydane dla szkół rosyjskojęzycznych przez fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Podręczniki, jak i inna literatura, czy antena satelitarna, dzięki której odbierany jest polski kanał „Polonia” podarowane zostały szkole przez fundację i dostarczone do Pieczenieg z pomocą Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie.

Piąty Festiwal Kultury Polskiej rozpoczął się w pieczenińskiej szkole uroczystym otwarciem szkolnego euroklubu. Lecąca na tle błękitnego nieba, w otoczeniu 12 gwiazdek jaskółka, w której jedno skrzydło żółto-niebieskie a drugie biało-czerwone -- to emblemat szkolnego klubu wymyślony przez uczniów. Tak wyrazili oni swój stosunek do eurointegracji Ukrainy. Uczniowie sporządzili również statut - podstawowy dokument swojego klubu. Jaskółka, jak zwiastun wiosny, ciepła, odradzająca śpiące życie. Pierwsza jaskółka, tak, jak pierwszy szkolny euroklub w charkowskim okręgu, najbardziej oddalonym od granicy Unii Europejskiej okręgu Ukrainy.

Początkowo dzieci nie miały nawet jasnego wyobrażenia, czym jest euroklub. Ale pragnienie uczniów starszych klas, by dokładnie poznać europejską kulturę, jej ogólnoludzkie duchowe wartości, o których w ostatnim czasie tak często mówią dorośli, aż nareszcie chęć zaprzyjaźnienia się z rówieśnikami z innych krajów



Uroczystość przeniosła się do szkolnej sali widowiskowej. Oczywiście wszystkie miejsca zajęte były nie tylko w sali, ale wiodących do niej korytarzu. Na



ciło dusze tak najmłodszych, jak i dorosłych widzów. Można z pewnością powiedzieć, że takiego święta polskich narodowych pieśni i tańców wcześniej nie było nie tylko w Pieczeniegach, ale w całej Wschodniej Ukrainie.

Przez przeszło 50 lat zespołem «Lublanka» kieruje wykładowca Lubelskiego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej mgr Stanisław Leszczyński. Założył go 1953 roku i do tej pory pozostał jego jedynym kierownikiem i choreografem. Grupa od dawna znana jest na różnych kontynentach, odwiedziła 50 krajów. Do tego roku przez zespół przewinęło się przeszło 7 tysięcy studentów.

Po koncercie w Pieczeniegach „Lublinianka” pospieszyła do Charkowa na jeszcze jeden zaplanowany koncert. Tam w Pałacu Kultury Milicji oczekiwali go charkowscy widzowie. A w Pieczeniegach pozostali jeszcze polscy posłowie, którzy spotkali się z kierownictwem rejonu, a potem z liderami polonijnych organizacji Wschodniej Ukrainy.

Otwarty przy udziale polskich posłów Franciszka Jerzy Stefaniuka i Tadeusza Samborskiego V Festiwal Kultury Polskiej w Pieczeniegach odniósł sukces we Wschodniej Ukrainie.

**Oleg Czernijenko,
zdjęcie autora**

święto przyszli bowiem również mieszkańcy Pieczenieg. Najpierw wystąpili gospodarze. Ukraiński hopak i polski krakowiak w wykonaniu dziecięcego amatorskiego zespołu były odtańczone z dużym profesjonalizmem (uczniowie poszczycić się mogą uczestnictwem w wielu festiwalach i międzynarodowych konkursach). A wykonaną przez nich, znaną i bardzo lubianą na Ukrainie polską narodową pieśń „Hej sokoły” podchwyciła cała sala.

Pięknym podarunkiem dla uczestników festiwalu było wystąpienie artystów Stowarzyszenia Kultury Polskiej, przedstawicieli Polaków żyjących w Charkowie. Zaprezentowali oni m.in. utwory Chopina, arię z opery „Halca”, estradowe pieśni „Wielka miłość”, „Kolorowe jarmarki”, „Remedium”.

Kolejne niezapomniane wydarzenie festiwalu to występ folklorystycznego zespołu „Lublinianka”. Wielu poraził sam początek, kiedy chór odśpiewał ukraiński hymn. Trudno było wierzyć, iż śpiewali go Polacy, a nie Ukraińcy. Pięknie prezentowali się na scenie artyści w bogatych i różnorodnych polskich narodowych strojach, w sposób mistrzowski łącząc liryczne polskie walce z ekspresywnymi tańcami i żartami choreograficznych kompozycji, także polskie i ukraińskie pieśni. Wszystko to zachwy-



Od nowego wiersza

W dniach 23-24 września 2004 roku gościła w Charkowie delegacja posłów Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Franciszek Jerzy Stefaniuk, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Łączności

z Polakami za granicą wraz z Tadeuszem Samborskim, członkiem Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Prezesem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.



W pierwszym z tych dni odbyło się m.in. spotkanie w Domu Polonii stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. W ciepłej i przyjemnej atmosferze, w czasie wspólnych rozmów posłowie zapoznali się z codziennym życiem, osiągnięciami i problemami miejscowych Polaków. Ich obiektywne uwagi i rady powinny nam ułatwić osiągnięcie zamierzonych celów. Na zdjęciu od lewej Franciszek Jerzy Stefaniuk, Józefa Czernienko, Tadeusz Samborski.

Zdjęcie
Oleg Czernijenko



Występ Zespołu Folklorystycznego Pieśni i Tańca „Lublinianka” z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina 24 września 2004 roku w Pałacu Kultury Milicji.

Zdjęcie Kaśi Garbar

Wiadomości z Polski

Z KRAJU

65 LAT TEMU WYBUCHŁA II WOJNA ŚWIATOWA. Wojna totalna, nierozróżniająca między cywilami i wojskowymi, mająca na celu masową eksterminację. 1 września 1939 r. stał się faktem - powiedział w Wieluniu prezydent Aleksander Kwaśniewski. Jak podkreślił, «już pierwszego dnia wojny właśnie tu, w Wieluniu, hitlerowcy brutalnie złamali konwencje genewskie». «Zbombardowali otwarte miasto, nie oszczędzając również szpitala oznaczonego czerwonym krzyżem. Śmierć poniosło blisko 1200 mieszkańców, a miasto zostało zniszczone w 75 procentach» - dodał. Według prezydenta, «bez porozumienia i partnerskiej współpracy między Polakami i Niemcami, nie ziściłyby się marzenia o zjednoczonym kontynencie».

Marszałek Senatu Longin Pastusiak i wicemarszałek Sejmu Donald Tusk uczestniczyli w obchodach 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte. Pamięć ofiar uczczono apelem poległych.

Uroczystości na Westerplatte trwały od środowego ranka. Hołd ofiarom wojny złożył wtedy m.in. premier Marek Belka. Przy gruzach koszar na Westerplatte szef rządu wspólnie z marszałkiem Senatu Longinem Pastusiakiem odsłonił obelisk Orła Białego. Jest to kopia płaskorzeźby przedstawiającej godło państwowe, która umieszczona była na budynku koszar.

XIV FORUM EKONOMICZNE W KRYNICY - Aleksander Kwaśniewski powiedział podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy, że siłą UE jest jej ciągły rozwój poprzez przyłączanie coraz to nowych krajów. Prezydent przypomniał, że Polska będzie wspierała Turcję, a w przyszłości chciałaby poprzeć również Ukrainę w drodze do UE. „Ukraina jest potrzebnym partnerem nie tylko dla Unii, ale i dla Europy i zgadzam się, że wiele zależy od Kijowa, ale też bardzo dużo zależy od tego, jakie sygnały do Kijowa płyną z Warszawy - stąd płyną dobre - ale jeszcze ważniejsze, jakie sygnały płyną z Brukseli, Paryża, Berlina i Londynu. Wymieniłem stolice w sposób nieprzypadkowy, bo część stolic europejskich nie w pełni rozumie, jak wielkie

znaczenie w koncepcji Europy zintegrowanej ma obecność Ukrainy» - dodał.

Deputowany Parlamentu Europejskiego prof. Bronisław Geremek ostrzegł jednak, że proces przyłączania kolejnych krajów kiedyś musi dobiec końca i ów moment może być niebezpieczny dla Unii, która utraci wówczas jedną ze swych istotnych funkcji. «Europa ma swoje granice i UE także» - dodał.

KWESTIA ROSZCZEŃ POLSKO-NIEMIECKICH NA ZAWSZE ZAMKNIĘTA - Zdaniem rządu, sprawa roszczeń w stosunkach polsko-niemieckich jest raz na zawsze zamknięta - poinformował premier Marek Belka we wtorek. Rząd dyskutował o przyjętej w ubiegły piątek przez Sejm uchwale dotyczącej praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz roszczeń odszkodowawczych wysuwanych przez obywateli niemieckich pod adresem Polski. Premier ocenił, że kontekst, w jakim polski Sejm podjął tę uchwałę, wynika z pojawiania się w Niemczech «zupełnie dla nas niezrozumiałych prób formułowania wniosków o odszkodowania ze strony obywateli niemieckich wobec Polski».

Rząd polski - podkreślił szef MSZ Włodzimierz Cimoszewicz - nie widzi żadnej możliwości dochodzenia niemieckich indywidualnych roszczeń w jakichkolwiek sądach: ani polskich, ani europejskich, ani państw trzecich. Ale - dodał - wychodząc na przeciw pojawiającym się obawom rząd zdecydował, że przygotowana zostanie pomoc prawna dla obywateli, gdyby kiedykolwiek doszło do złożenia w stosunku do polskiego obywatela wniosku odszkodowawczego.

Do swoistej debaty polskich organów władzy przyłączyli się Niemcy. 14 września 70 obywateli niemieckich zadeklarowało o rezygnacji z roszczeń o swe dawne majątki rodzinne. Wśród sygnatariuszy są m. in. pochodzący z Wrocławia przewodniczący Bundestagu Wolfgang Thierse oraz polityk rządzącej SPD Peter Glotz.

WIZYTA PREMIERA CZECH W POLSCE - Stosunki polityczne i gospodarcze z Polską są jednym z najważniejszych elementów w polityce zagranicznej Czech - ocenił w środę w Warszawie szef czeskiego rządu Stanislav Gross. Premier Marek Belka

poinformował, że z szefem czeskiego rządu rozmawiali o sprawach europejskich m.in. nowym budżecie UE na lata 2007-2013, perspektywach współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz kontaktach dwustronnych. Premier Czech zapewnił, że jego rząd w pełni popiera rozwój polsko-czeskiej współpracy także na poziomie regionów.

Konstytucja europejska oraz rozszerzenie UE były głównymi tematami środowych rozmów marszałków Sejmu i Senatu z premierem Czech. Marszałek Senatu Longin Pastusiak powiedział po rozmowach, że zarówno Polska, jak i Czechy, będą wspierać aspiracje integracyjne Ankary. Tematem rozmów była także restytucja mienia polskiego, które przed II wojną światową należało do polskich organizacji w Czechach, a zostało skonfiskowane przez Niemców. «Zaapelowałem, aby rząd czeski zrekompensował naszym rodakom ekwiwalent za przejęte mienie, a premier obiecał pomoc w tej sprawie» - powiedział Longin Pastusiak.

KRÓTKO:

◆ Prezydent Aleksander Kwaśniewski wskazał osoby, które według niego mogłyby w przyszłym roku zająć jego miejsce w pałacu prezydenckim. «Są to - wymieniam w kolejności alfabetycznej - Marek Belka, Marek Borowski, Włodzimierz Cimoszewicz, Józef Oleksy, Jerzy Szmajdziński» - dodał.

◆ Posłowie Ligi Polskich Rodzin złożyli wniosek o samorozwiązanie Sejmu. Według Romana Giertycha, skoro ustawa zdrowotna została uchwalona, a do końca września zostanie przedstawiony budżet na 2005 rok, Sejm może zakończyć swoją misję. Marszałek Józef Oleksy nie wyklucza, że do rozpatrzenia wniosku może dojść jeszcze we wrześniu.

◆ Irakijczycy proszą nas, abyśmy nie rejterowali z Iraku i nie destabilizowali swoim zachowaniem sytuacji w tym kraju - powiedział premier Marek Belka podczas 12. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach. Premier poinformował, że rozmawiał tego dnia z delegacją ministerstwa obrony Iraku, która negocjuje zakupy sprzętu w Polsce.

◆ «Ogłaszam nowy rok szkolny 2004/2005 za rozpoczęty» - powiedział minister edukacji narodowej i sportu Mirosław Sawicki w V LO we Wrocławiu, gdzie odbyła się ogólnopolska inauguracja roku szkolnego. W uroczystości wzięli też udział premier Marek Belka i minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński. Szef MENiS przypomniał licealistom, że czeka ich w tym roku nowa matura. «Nie myślcie o sobie jak o poligonie doświadczalnym. My zaś postaramy się, aby wszystko przebiegło jak najlepiej» - dodał.

◆ Jeszcze w tym roku do polskich i niemieckich sądów mają trafić pozwы mieszkańców Pomorza wysiedlonych podczas okupacji. Stowarzyszenie Gdynian Wypędzonych zapowiedziało żądanie tą drogą odszkodowań od rządu niemieckiego. Członkowie stowarzyszenia ogłosili swoją decyzję podczas uroczystości 65. rocznicy pierwszego transportu więźniów do obozu koncentracyjnego Stuthoff. Stowarzyszenie nie wyklucza skierowania zbiorowego pozwu do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. W ciągu 6 lat okupacji z Gdyni wysiedlono do Generalnej Guberni lub do obozów zagłady 80 tysięcy osób. Po wojnie powróciła zaledwie połowa tych, którzy przeżyli.

◆ Mija rok od rozpoczęcia misji stabilizacyjnej w Iraku przez polskich żołnierzy. W ciągu roku wzrósł sprzeciw wobec irackiej misji - z 55 proc. w lipcu ub. roku do 73 proc. obecnie. 67 proc. uważa, że nasi żołnierze powinni jak najszybciej wrócić do kraju.

◆ Polska i Litwa, to państwa mające doświadczenia i potencjał, które powinny zostać wykorzystane przy kształtowaniu nowej polityki wschodniej UE - powiedział Aleksander Kwaśniewski podczas Forum Młodych Liderów Biznesu w Nowym Sączu. Prezydent zaznaczył, że celem jest nie tylko stworzenie unijnej polityki wschodniej, ale także dalsze rozszerzenie wspólnoty o takie państwa jak Bułgaria, Rumunia i Chorwacja, a w dalszej perspektywie również Ukrainę, Mołdawię czy nawet Białoruś.

◆ Kwestię niemieckich reparacji wojennych należy rozwiązać tak, by nie naruszyć dobrych stosunków z

Niemcami, naszym najważniejszym partnerem gospodarczym i politycznym - powiedział premier Marek Belka. Tego dnia Sejm przyjął uchwałę o prawach Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz bezprawnych roszczeniach wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech. W swojej uchwale Sejm «apeluje do władz Republiki Federalnej Niemiec o uznanie bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych przeciwko Polsce oraz o zaprzestanie kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce».

◆ O oszacowanie w całej Polsce strat poniesionych w wyniku II wojny światowej apelują członkowie Związku Wypędzonych z Kresów Wschodnich RP, którzy w Bytomiu spotkali się na pierwszym krajowym zjeździe. «Powinniśmy zinwentaryzować wszystkie szkody. To my jesteśmy wierzycielami, a nie dłużnikami» - powiedział jego szef Jan Skalski. Członkowie Związku uważają, że zgodnie z międzynarodowymi definicjami, to właśnie wobec Kresowian ma zastosowanie termin «wypędzeni», ponieważ opuszczali oni dawne ziemie RP z naruszeniem prawa międzynarodowego, w poczuciu zagrożenia mienia, zdrowia i życia. Założyciele Związku zamierzają udzielać pomocy organizacyjnej, m.in. w zakresie możliwości uzyskania odszkodowania za mienie pozostawione na Wschodzie.

◆ Przewodniczący komisji śledczej ds. PKN Orlen wystąpi o «udostępnienie akt i przepływów finansowych» do fundacji «Porozumienie bez barier». Jolanta Kwaśniewska, szefowa fundacji, powiedziała, że lista sponsorów Fundacji zostanie upubliczniona. Według niej, PKN Orlen przekazał fundacji w dwóch ratach 350 tys. zł. Pieniądze te przeznaczone zostały na budowę kliniki onkologicznej w Gdańsku. Natomiast prezydent zadeklarował, że gotów jest stanąć przed komisją bez żadnych wstępnych warunków na posiedzeniu jawnym i w obecności mediów.

◆ Wejście Polski do UE było dobrą decyzją także dla rolników - powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski w Spale, gdzie uczestniczył w V Dożynkach Prezydenckich. Prezydent

podziękował rolnikom za tegoroczne zbiory. Jego zdaniem, jesteśmy dobrze traktowani w Unii Europejskiej, «mówimy do partnerów własnym, mocnym głosem».

◆ Polityka zagraniczna prowadzona nie na kolanach, w prawie: więcej państwa, mniej sobiepaństwa, w gospodarce: dobre to, co daje miejsca pracy, integracja europejska bez dominacji - to główne hasła strategii programowej, którą zaproponował, na Radzie Naczelnej PSL, prezes partii Janusz Wojciechowski. Strategia ma być przyjęta 23 października podczas II części kongresu. Prezes PSL szacuje już 200 tys. osób podpisało się pod apelem o wycofanie polskich z wojsk z Iraku.

◆ Jest szansa, aby jeszcze w tym roku została uchwalona przez Sejm ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Jak mówi jej sprawozdawca, poseł Eugeniusz Czykwin (SLD), głosowanie w tej sprawie może odbyć się przed gwiazdką. Najważniejsze kwestie dotyczą w ustawie używania języka mniejszości. Wnioskodawcy wprowadzili do ustawy m.in. także zapis o powołaniu przy premierze ciała opiniodawczo-doradczego: Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych.

◆ Posłowie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych są zaskoczeni odezwą prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy z okazji 60. rocznicy rozpoczęcia tzw. wymiany ludności między Ukrainą a Polską. Myślę, że to jest wypowiedź na użytek wewnętrzny, związana w jakiś sposób z wyborami prezydenckimi na Ukrainie - uważa Marek Borowski (SdPI). W odezwie Kuczma nazwał wysiedlenie Ukraińców z Polski «wspólną tragedią dwóch narodów» i wezwał Polaków do należytej oceny tych wydarzeń. Przypomniał, że «latem 1944 roku władze ZSRR opracowały plan przesiedlenia Ukraińców z Chełmszczyzny, Podlasia, Nadsania i Łemkowszczyzny na Ukrainę, a Polaków - z terenów Zachodniej Ukrainy do Polski», w następstwie czego - jak to ujął Kuczma - «około pół miliona mieszkańców rdzennie ukraińskich ziem na terenie Polski zostało oderwanych od swej ojczyzny».

Robert Trzaska
Serwis „Polska-Polacy”

KULTURA

◆ **XII ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH** - Bez udziału dziennikarzy, bez mediów polonijnych i polskich, informacja o działalności państwa polskiego i Polsce nie dotarłaby tak szeroko - powiedziała w Tarnowie podczas inauguracji XII Światowego Forum Mediów Polonijnych wicemarszałek Senatu Jolanta Danielak. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział ponad 150 polskich dziennikarzy pracujących poza granicami Polski. Uczestnicy inauguracji minutą ciszy uczcili pamięć ofiar w Białymostku. Tematem wiodącym Forum były wyzwania, niepokoje i szanse związane z członkostwem Polski w UE. Radio Polonia Program dla Zagranicy Polskiego Radia SA został uhonorowany dyplomem „Fidelis Poloniae” 2004 za wybitne zasługi w umacnianiu więzi Polonii z krajem. Nagroda została przyznana przez Zarząd Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią. Tytułem „Fidelis Poloniae” 2004 uhonorowano również: w kategorii organizacja – redakcję „Dziennika Związkowego” z Chicago, zaś w kategorii indywidualnej – Halinę Subotowicz-Romanow z Rosji. Nagroda przyznawana jest od 1999 r. za zasługi w integracji Polonii z krajem. Forum zakończy się 13 września w Gdańsku.

◆ **ZŁOTE LWY NA 29. FESTIWALU POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI** – Nagrodę otrzymał jednogłośnie film «Pregi» w reżyserii Magdaleny Piekorz. O laury walczyło 20 filmów konkursowych. Film, oparty jest na prozie Wojciecha Kuczoka. «To film o późnym i trudnym dojrzewaniu, wpływie, jaki wywierają rodzice na całe nasze życie, a także o uzdrawiającej mocy miłości» - powiedziała reżyser. Za najlepszą aktorkę uznano Krystynę Feldman w roli Nikifora w filmie «Mój Nikifor» Krzysztofa Krauzego. Najlepsi aktorzy to Krzysztof Globisz, który otrzymał nagrodę za rolę w filmie «Długi weekend» i Marian Dziędziel za rolę w «Weselu» Wojciecha Smarzowskiego.

Widzowie Festiwalu bardzo ciepło przyjęli najnowszy film Juliusza Machulskiego «Vinci». To film o «inteligentnym przekręceniu w czasach wolności» - opisuje go reżyser. Film obfituje w zaskakujące zwroty akcji, inteligentne i zabawne dialogi. Ukłonem w stronę «Vabanku» jest też obsadzenie ojca reżysera, Jana Machulskiego, już nie w roli pierwszego włamywacza II RP, ale czołowego fałszerza dzieł sztuki III Rzeczypospolitej. Z ducha «Vabanku» wywodzi się też swoisty honorowy etos obowiązujący w środowisku przestępczym w tym filmie. Aby uwiarygodnić filmową rzeczywistość, dialogi konsultowali więźniowie - recydywiści.

◆ W USA ukazała się książka o roli Polaków w złamaniu kodów niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma. Książka zatytułowana «Enigma: Jak Polacy złamali nazistowskie szyfry» ukazała się nakładem wydawnictwa Hippocrene Books. W promocji książki wzięł udział jej współautor Jerzy Straszak oraz amerykański historyk profesor David Khan. «Myślę, że Brytyjczycy byli samolubni. Chcieli zatrzymać dla siebie całą chwałę z osiągnięcia jakim było rozszyfrowanie Enigmy i skrócenie wojny» - powiedział. Zarówno profesor David Khan jak i współautor książki Jerzy Straszak podkreślali, że złamanie kodów Enigmy przez Polaków przyczyniło się do skrócenia II wojny Światowej i ocaliło życie wielu ludzi.

Robert Trzaska, Serwis „Polska-Polacy”

Kombatant do młodzieży: strzeżcie suwerennego państwa polskiego

Kombatant Władysław Matkowski, który zabrał głos podczas obchodów 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Wieluniu, zaapelował do młodzieży, aby strzegła wspólnego dobra, jakim jest suwerenne państwo polskie. Od jego siły i prestiżu zależy także wasza osobista pomyślność - zaznaczył.

Matkowski przypomniał, że 1 września obchodzony jest Dzień Weterana i rozpoczyna się także nowy rok szkolny, co - jak powiedział - jest niemal symboliczną zbieżnością, którą postanowił wykorzystać, aby zwrócić się właśnie do młodzieży.

Matkowski wystąpił w imieniu kombatantów odznaczonych i mianowanych na stopień oficerski w Wieluniu przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. «Sens nadanych nam dzisiaj odznaczeń traktujemy jako swoisty certyfikat potwierdzający, że przeszliśmy przez to długie i często nadmiernie urozmaicone życie, nie uwłaczając godności obywatela RP. Jest to ogromna satysfakcja u schyłku naszych dni» - podkreślił.

Jak mówił, w latach okupacji niezawodnym kryterium oceny postaw i działań ludzkich było pojęcie honoru lub traktowane na równi z honorem poczucie godności narodowej. «Nikt nie miał wtedy wątpliwości co jest zgodne z poczuciem honoru, a co hańbi. Moje pokolenie, także po wojnie, przez długie lata swojego życia z respektem odnosiło się do tego kryterium» - zaznaczył Matkowski.

Podkreślił, że wszyscy uhonorowani w środę odznaczeniami państwowymi i nominacjami oficerskimi należą do generacji, której młodość, najpiękniejsze lata życia przypadły na najtragiczniejszy okres w dziejach narodu i państwa polskiego.

«65 lat temu, w scenarii złotej polskiej jesieni runął nagle świat, w którym wyrosliśmy, który kochaliśmy. Pod ciosami dwóch najeźdźców legły w gruzach struktury państwowości polskiej, stanowiącej ostoję ładu społecznego i bezpieczeństwa obywateli. Od tej chwili każda zbrodnia popełniona na narodzie polskim, każde bezprawie, stały się bezkarne, a najeźdźcy ze zbrodniczym okrucieństwem z bezkarności tej korzystali» - wspominał.

Jak podkreślił Matkowski, stało się wówczas jasne, że «walka o odzyskanie suwerennej państwowości polskiej jest kwestią życia i śmierci, że musi być prowadzona choćby za cenę najwyższych poświęceń».

«Gorzki smak wrzesniowej klęski łagodziła duma, że kraj nasz jako pierwszy powiedział «nie» hitlerowskiemu szantażowi, «nie» obłąkańczej ideologii wyższej rasy i przestrzeni życiowej dla narodu panów. Byliśmy dumni, że Polska przeciwstawiła się potędze, która wielu silniejszych od nas porażała obezwładniającym strachem» - powiedział.

Serwis „Polska-Polacy” za PAP

Sejm przyjął uchwałę w sprawie reparacji wojennych

Sejm przyjął w piątek 10 września br. niemal jednogłośnie uchwałę w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech. Jest w niej apel do władz niemieckich o uznanie takich roszczeń za bezzasadne i bezprawne.

Uchwałę poparło 328 posłów, nikt nie był przeciwko, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Przyjęcie kompromisowego tekstu uchwały rekomendowała posłom Komisja Spraw Zagranicznych.

Jeszcze rano wydawało się, że uchwała nie zostanie przyjęta jednogłośnie, gdyż Antoni Kobiłusz (SdPI) zgłosił na posiedzeniu komisji własny tekst jako wniosek mniejszości. Chwilę później SdPI wycofał się jednak z tej propozycji i zadeklarował głosowanie za kompromisowym projektem.

Według przyjętej uchwały, Sejm «apeluje do władz Republiki Federalnej Niemiec o uznanie bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych przeciwko Polsce oraz o zaprzestania kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce» i «wzywa Rząd RP do podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie definitywnego uznania przez RFN ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody poniesione przez obywateli niemieckich wskutek przesiedleń i utraty majątku ludności po II wojnie światowej, wynikających z postanowień Umowy Poczdamskiej oraz wskutek późniejszych procesów repatriacyjnych».

Projekt uchwały w sprawie reparacji wojennych od Niemiec zgłosił Jerzy Czerwiński z Ruchu Katolicko-Narodowego. Pierwotnie w projekcie napisano, że Sejm zobowiązuje rząd do «wyegzekwowania od Niemiec należnych Polsce reparacji wojennych z tytułu strat i szkód, jakie Polska poniosła w wyniku planowych zniszczeń dokonanych przez Niemcy w czasie II wojny światowej». W projekcie Sejm wzywał też rząd «do rozpoczęcia w tym celu rozmów z rządem RFN».

W trakcie prac nad projektem posłowie w komisji spraw zagranicznych wypracowali jednak kompromisowy tekst uchwały. Obecnie uchwała mówi o tym, że Polska «nie otrzymała dotychczas należytej rekompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne wywołane przez niemiecką agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości przez Polskę». «Sejm RP wzywa rząd do podjęcia stosowanych działań w tej materii wobec rządu Republiki Federalnej Niemiec» - czytamy w przyjętej uchwale.

Posłowie zaznaczyli ponadto, że «Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli RFN wynikających z II wojny światowej i jej następstw». «Sejm wzywa rząd do jak najszybszego przedstawienia opinii publicznej szacunku start materialnych i niematerialnych poniesionych przez Państwo Polskie i jego obywateli w wyniku II wojny światowej» - czytamy w uchwale.

Serwis „Polska-Polacy” za PAP

Charków w losach i życiu Polaków

Wspomnienia weterana I Polskiej Armii



Głębocki Feliks

Został nagrodzony:

■ **Za uczestnictwo w bitwach i uznanie zasług przeciwko Niemcom w czasie II wojny światowej: przez Ministra Obrony Polski od 24 sierpnia 1946 roku Medalem Zwycięstwa i Wolności.**

■ **Za oswobodzenie Warszawy medalem „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”.**

■ **Za uczestnictwo w bitwach z Niemcami (1939-1945) „Odznaka Grunwaldzka”, medal „Za zdobycie Berlina” i medal „Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Narodowej 1939-1945 roku”.**

Oprócz tych nagród otrzymał wiele listów z podziękowaniami od działu politycznego I Polskiej Armii.

Teraz pułkownik w rezerwie od 1977 roku. Mieszka w Charkowie, jest członkiem Stowarzyszenia Kultury Polskiej.

W mojej pamięci do końca życia pozostaną wspomnienia o służbie i uczestnictwie w ciężkich i długo trwających walkach w II wojnie światowej w służbie I Polskiej Armii. Pierwsze dni mojej służby rozpoczęły się zimą 1943-44 roku na rzece Oka niedaleko wsi Sieldce Razańskiego obwodu. Cała 15 osobowa grupa razem ze mną, gdzie wszyscy byli narodowości polskiej, została przyłączona do I Polskiej Armii. Tam pierwszy raz założyłem na siebie mundur polskiego żołnierza. Ja zostałem skierowany do IX pułku piechoty trzeciej dywizji I Polskiej Armii.

Kompania strzelecka, w której ja rozpocząłem wojenną służbę, była umieszczona w ogromnej ziemiance z dwoma przejściami między trzema piętrami ław. Ławy zrobione były z okrągłych młodych sosen.

Ogrzewano w piecu wykonanym z cegły. A za opał służyło drzewo. Zima na Razańszczyźnie była śnieżna, mroźna,



Pan Feliks Głębocki w Domu Polonii 17 września 2004 r.

ze śnieżycami i zawieruchami, ale w ziemiance w dzień i w nocy było ciepło. Zajęcia prowadzone były w polu, w głębokim śniegu przy silnym mrozie.

Na początku kwietnia rozpoczęła się odprawa naszej trzeciej dywizji na front. Wagony towarowe, odpowiednio przygotowane do przewozu licznego składu, posuwały się pod osłoną nocy bez przerw i bez przystanków. Dotarliśmy na miejsce do lasu Bolońskiego, przystanek Kiwierczy, kiedy było jeszcze ciemno. Szybko się rozładowaliśmy i przyspieszonym marszem, polnymi drogami poszliśmy w głąb lasu.

W kraju tym było już ciepło, zaczynała się wiosna 1944 roku. Mnie włączono do dowództwa doborowego drużyny do wysłania w I polski moździerzowy

pułk na I Białoruski front. Byłem oznaczony drugim numerem obsługi 4-tej baterii, której dowodził komandor porucznik Gałkiewicz. Dowódcą naszej pięcioosobowej obsługi moździerza był kapral Bogdanowicz Bolesław. Jego krewny Aleksander wypełniał obowiązki naczelnicy działa. W baterii obecna była przyjaźń, wzajemne poważanie, pomoc i zrozumienie.

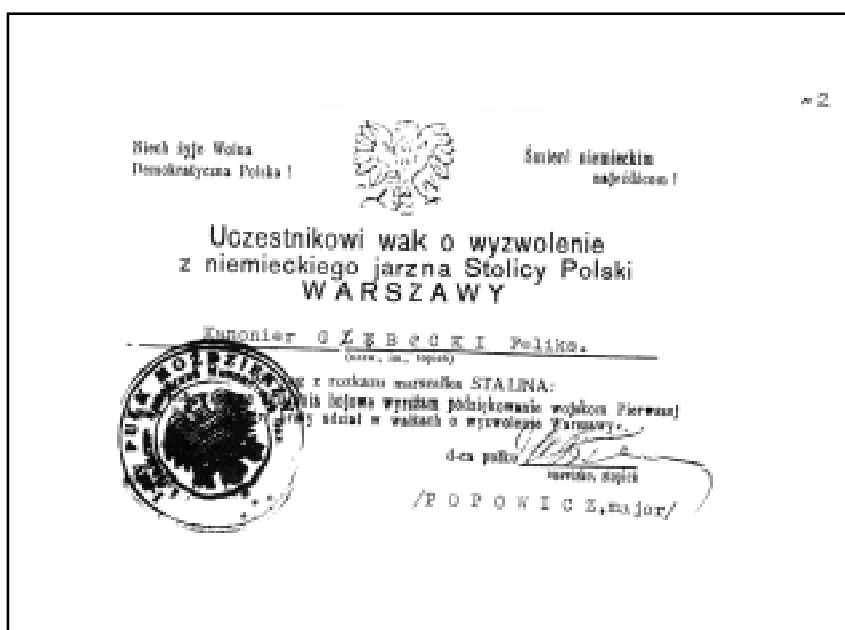
Pierwszy wojenny chrzest przeszedłem przy forsowaniu rzeki Zachodni Bóg podczas oswojowania pierwszych polskich miast Chełmka i Lublina. Po tych bitwach nasz pułk uczestniczył również w bitwach o oswojowanie stolicy Polski – Warszawy. Tam nam przyszło prowadzić ciężki bój na Pułowskim przyczółku, oswojowanie przedmieście Warszawy – Pragę.

Główne pozycje naszej 4-j baterii rozmieszczone były na placu między mieszkalnymi wielopiętrowymi domami. W październiku 1944 r. baterii pułku były ustawione na drogach Praskiego cmentarza. Tam 12 października 1944 roku przy ogniowym nalocie na baterie zostałem ranny odłamkami w nogę, w związku z czym musiałem poddać się leczeniu w Dęblinie. Odłamki te zdołano wyciągnąć po chirurgicznej interwencji w 1951 roku w szpitalu.

Pierwotną wyjściową granicą ofensywy na Warszawie była rzeka Pilica, dopływ rzeki Wisły, której czołową część forsowali od razu i rozpoczęli ofensywę na stolicę, oswojowali ją 17 listopada 1945 roku. W lutym 1945 roku nasz pułk uczestniczył w bojach i zdobył Złotów, Jasatr, Fredlynd, Pomorski i inne najsilniejsze punkty Zachodniego Pomorza.

Nakazem J. Stalina od 4.03.1945r. ogłoszono podpisanie I Polskiej Armii za przerwanie obrony niemieckiej na wschodzie od Stargardu i zdobycie miast Pimpielsburg, Fielksburg, Drambrzg. Nasz pułk aktywnie uczestniczył w tych bojach doszedł do Bałtyku i oswojował port Kołobrzeg.

Po tych zwycięstwach w miastach nastąpiła cisza, tylko



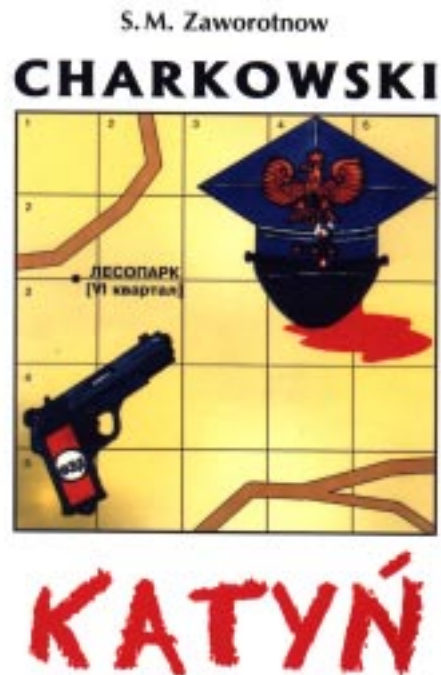
czasami dochodziły oddzielne ledwie słyszane wybuchy od kanonad na Zachodzie. Otrzymaliśmy niewielki odpoczynek. Doprowadziliśmy się do porządku, a także uprzętailiśmy ciała zabitych, które już zaczęły się rozkładać i czuć w związku z nagłą ciepłą pogodą. Tam pierwszy raz zobaczyłem fale Morza Bałtyckiego. W tym krótkim wypoczynku nasz pułk pospieszonym marszem przybył na tylko co zdobyty nieduży Oderski przyczółek. Rozpoczęte ogniowe pozycje baterii były rozmieszczone pół kilometra od rzeki Odry. Sytuacja na przyczółku była skomplikowana i napięta. Przeciwnik strzelając chciał zmusić nasze wojsko do wycofania się z przyczółka. Podejmował wszystkie możliwe ogniowe środki z ładu i z przyczółka. Trwał ciągły huk i dym z wyrw po bombach i pociskach przeciwnika, wydobywał się dym, słychać było ciągły łoskot.

Po dwudziestym kwietnia nastąpiło wzajemnie połączenie sił naszej I Polskiej Armii z formacją Armii Czerwonej. To już rozpoczęła się Niemiecka operacja. Front był przerwany i wróg zaczął się wycofywać, okazując jeszcze gniewny sprzeciw naszym wojskom na niektórych częściach frontu. Zbliżał się bitwa o bezpośrednio zdobycie Berlina.

W pierwszej połowie maja nasz pułk w walkach doszedł do rzeki Elba i aktywne działania wojenne zakończył. Po tej stronie rzeki, gdzie były już anglosko-amerykańskie wojska działania wojennych nie prowadzono, zaobserwowaliśmy u nich ciszę i spokój, nawet słychać było dzwony kościelne niewielkiego miasta. Tam, w lasach nad rzeką Elbą dosięgnął nas koniec wojny, uczczony salwami ognia z wszelkiej broni. Wkrótce nasz pułk opuścił front z lasów na terytorium Polski, gdzie w obozowych warunkach przeszła nam powszednia służba wojenna do lipca 1945 roku.

W sierpniu przybyliśmy do miasta Szczakowo, województwa katowickiego i zostaliśmy rozmieszczeni w koszarach wojennego miasteczka. Rozpoczął się wojenny żywot w czasach pokoju.

W październiku 1945 roku skierowano mnie do 206 rezerwowego pułku Armii Czerwonej do czasu odbycia dalszej wojennej służby. W tamtym czasie mój pobyt w szeregach I Polskiej Armii zakończył się przyjemnymi wspomnieniami o dowódcach, przyjaciółach i towarzyszach, z którymi wspólnie przeżyłem ciężki wojenny los od rosyjskiej rzeki Oka do rzeki Elby.



W ubiegłym roku ukazała się na Ukrainie książka pt. „Charkowski Katyń” autorstwa S.M. Zaworotnowa - podpułkownika milicji, kandydata nauk historycznych, współpracownika Narodowego Uniwersytetu Spraw Wewnętrznych Ukrainy. Jak podkreśla autor, publikacja ta przeznaczona jest dla obywateli Ukrainy, których wiedza o Zbrodni Katyńskiej jest z gruntu fałszywa. Jednak duże zainteresowanie książką Rodzin Katyńskich spowodowało autora do nawiązania współpracy z profesorem z Wrocławia i przetłumaczenia jej na język polski, co zao-wocowało polskim jej wydaniem.

Zapraszamy do przeczytania książki w bibliotece «Domu Polonii» Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie

Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Józefa Czernijenko (red.naczelny),
Aleksandra Bodenzac, Diana Krawczenko,
Bożena Łysoń, Igor Mackiewicz, Olga Zagórska,
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych. Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК